

Ciąg dalszy na str. 2 →

Nad oświatą — chwila refleksji

Suma społecznych ambicji

Hasło „Polska krajem ludzi kształcących się” jest dziś tak oczywiste, jak stwierdzenie, że Wisła wpada do morza.

Powszechna edukacja rozpoczyna się w tzw. „klasach zerowych”, którymi objęto wszystkich sześciolatków. Po tym wstępie dzieci idą do szkoły — od 1978 roku dziesięcioletniej. Aktualnie obowiązują jeszcze szkoły ośmioklasowe, ale 95 proc. młodzieży po jej ukończeniu uczy się dalej. Indeksy wyższych uczelni zdobywa rocznie 60 tys. maturzystów. Dokończycielką się również pracującą dorosłą. Niemal 600 tysięcy osób zdobywa średnie wykształcenie; prawie 200 tysięcy wyższe, a różne kursy zawodowe odnotowują rocznie półtora miliona uczestników.

Mierzmy więc coraz wyżej. Dawno już przestała wystarczać wiedza elementarna, a potem przygotowująca do konkretnego zawodu. Nowe koncepcje traktują o szkole, i zdobywają w niej wiedzę jako jeden z najważniejszych czynników kształtujących człowieka — jego osobowość, miejsce wśród ludzi, uczestnictwo w kulturze, a powszechna, ożywiająca dyskusja o sprawach oświatowych dotyczy metod możliwości i skutecznego uczywnistnienia tych zadań. Lipcowe Święto jest okazją do szerszych refleksji. Do przypomnienia, jaką drogę trzeba było przebiec, żeby móc postawić sobie takie właśnie cele. Jak bardzo, dzięki powszechnej edukacji na coraz wyższym poziomie, nasze społeczeństwo zmieniło się w ciągu trzydziestu sześciu lat.

Pierwsze powojenne statystyki pokazują, jak trudne były początki. Zginęło 30 proc. nauczycieli, zniszczono 60 proc. szkół. W 1946 roku 3 miliony ludzi, czyli 18 proc. wszystkich Polaków powyżej 10 roku życia nie umiało czytać ani pisać. Wystarczyło dwóch lat, aby uporać się ze zjawiskiem analfabetyzmu. Późniejsze procesy pogłębiania społecznej edukacji, wprawdzie równie ważne, nie były tak spektakularne i nie były wynikiem akcji, ale codziennej, trudnej i nieefektywnej krzątania dziesiątków tysięcy nauczycieli i działaczy oświatowych.

Osiągane sukcesy były możliwe dzięki wypracowaniu niezawodnie działających mechanizmów godzących ogólne dążenia do podniesienia poziomu wykształcenia społeczeństwa z modelem awansu przyjętym przez przecię-

tnego Polaka. Właśnie coraz wyższe stopnie wykształcenia są, w ogólnym przekonaniu, szczeblami po których trzeba się wspinać dla osiągnięcia życiowego sukcesu. O tym, że jest to rozumowanie wciąż aktualne świadczą badania socjologiczne przeprowadzone wśród młodzieży, z których wynika, że nastolatki uważają wyższe studia za jeden z uciążliwych celów życiowych.

Od kilku lat rocznie opuszcza szkoły wyższe tytuł magistrów, ilu przybyło w całym okresie międzywojennym. Dziś pracuje w kraju ponad milion osób o najwyższych kwalifikacjach.

Te efekty dotyczą milionów ludzi. Są wynikiem wydatkowania miliardów złotych i sumy rosnących społecznych ambicji.

Za najcenniejsze osiągnięcie polskiej polityki oświatowej należy uznać fakt, że droga społecznej awansu otwartą jest dla każdego.

(Interpress)

BARBARA ŻMIJEWSKA



Deszczowe lato

Bardzo trudna była tegoroczna wiosna: najpierw panujące chłody poważnie opóźniły wegetację roślin, później deszcze hamowały czy wręcz uniemożliwiały prowadzenie jakichkolwiek prac polowych. W okresie względnej poprawy warunków klimatycznych i glebowych rośliny okopowe, trawy i zboża odżyły, ale te ostatnie dotknięte zostały na niektórych terenach naszego kraju kolejną klęską. Bardzo obfite w ostatnich dniach deszcze spowodowały wyleganie zbóż.

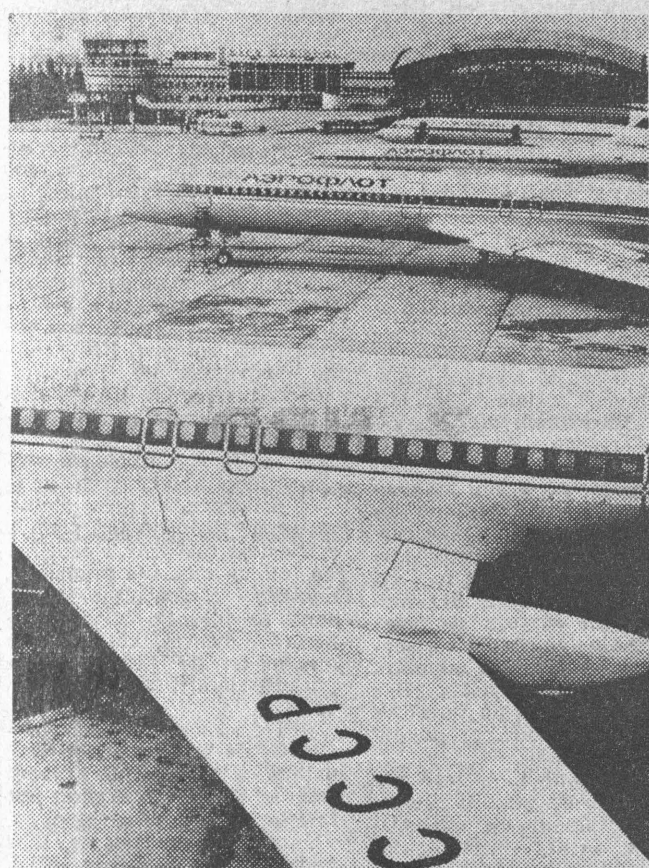
NA ZDJĘCIU: z lewej: dr Michał Kot i mgr inż. Stefan Sotomianko szacują straty na plantacjach pszenicy WOPR Bęsi (woj. olsztyński).

NA ZDJĘCIU: z prawej: Za to tego deszczowego lata na brak grzybów narzekać nie możemy.

CAF — Stanisław Moroz



Z zagranicy



KIJÓW OLIMPIJSKI. Większość gości Olimpiady-80 przybędzie do Związku Radzieckiego drogą lotniczą. W okresie nasilenia ruchu dzienne obciążenie powietrznych tras zwiększy się o około 60 tys. pasażerów. Z emblematem olimpijskim latać będą samoloty IL-62, TU-154 oraz aerobus IL-86.

NA ZDJĘCIU: dworzec lotniczy „Borispol” w Kijowie.

CAF—TASS

Wzdłuż i wszerz Kraju Rad

KOMPUTER W ROLI... REDAKTORA Naukowy Instytut Języka i Literatury Akademii Nauk Estonii ZRR zebrał niezbędny materiał, przeznaczony do opracowania komputerowego. Po drobnych zmianach przeliczeniowych ponad 160 tys. różnych przysłów, przysłowi i powiedzonek, które wchodziły do zbioru przysłów.

KANAŁ PRZEZ SKAŁY Trwa budowa największego w Związku Radzieckim tunelu podziemnego, prowadzącego przez łańcuch Wachszy (Łańcuch SRR). Pomyślnie nim, woda z gigantycznego zbiornika wodnego Nureckiej Elektrowni Wodnej aż do Półwyspu Dangarińskiego, na którym prowadzi się nawodnienie 100 tys. ha suchych ziem. Budowany tunel będzie pierwszym obiektem Dangarińskiego Systemu Irigacji.

JESZCZE JEDNA ELEKTROWNIA NA JENISEJU

Planowano budowę Majskiej Elektrowni Wodnej — 110 MW — na Jeniseju. Powstanie ona w pobliżu Stacji Szuszenskiej Elektrowni Wodnej, której projektowana moc wynosi 6 mln 400 tys. kW. Moc nowej elektrowni jest niewielka, zalety 320 tys. kW, jako że jej głównym zadaniem będzie regulowanie wody w rzecze. Zbiornik tej elektrowni zlikwiduje wahania wody w tym rejonie Jeniseju.

NOWE CENTRUM NAUKOWE W TBILISI Na bazie laboratorium programowego Uniwersytetu w Tbilisi utworzono Instytut Fizyki Wysokich Energii. Głównym kierunkiem nowego ośrodka będą eksperymenty, związane z wzajemnym oddziaływaniem elementarnych cząstek, stworzenie nowych systemów opracowania informacji fizycznych, teoretyczne badania w dziedzinie kwantowej teorii pól.

BEŁKITNE KARAKULY Nowy gatunek owiec z bełkitno-szarą barwą sierści uzyskano w zakładzie hodowli karakulów „Guriewskij” w Karachskiej SRR. Pod względem ilości hodowanych owiec tego gatunku Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce na świecie.

IZOTOP POMAGA LEKARZOM Nowy aparat diagnostyczny skonstruowano w Instytucie Fizyki Akademii Nauk Litewskiej SRR. Jest to gama-spektrometr, umożliwiający postawienie wczesnej diagnozy w wypadku schorzeń tkanki łącznej. W ciągu kilku godzin aparat jest w stanie dokładnie przebadać 20 pacjentów. (BK — APN)

Ostatnie tygodnie potwierdziły raz jeszcze znaną prawdę: sytuacja gospodarcza silnie rzutuje na sytuację społeczną, nie sposób więc oddzielić jednej od drugiej. Nie żyjemy w próżni, trudności i napięcia natury ekonomicznej muszą więc odbijać się w określony sposób na nastrojach, samopoczuciu i zachowaniach ludzi pracy różnych środowisk. Nie ma tu oczywiście prostej zależności, gdyż człowiek nie reaguje jak maszyna. Niemniej można powiedzieć, że to co dzieje się w gospodarce odbija się w echem społecznym wówczas, gdy konkretyzują się koncepcje i programy, gdy nadchodzi czas realizacji.

Na VIII Zjeździe partii powiedzieliśmy sobie otwarcie: jest trudno i jeszcze będzie trudno. Dziś musi być trudniej, po to by jutro było łatwiej. I lepiej. VIII Zjazd uzbudził partię i nas wszystkich, Polaków w bilans głęboki i przekonujący, w bilans doboru — autentyczny i sprawdzalny — i w bilans spraw do rozwiązania. Ukazuje on jak wielka jest skala trudności i kłopotów, jak silnie oddziałuje na stan naszej gospodarki skomplikowana sytuacja międzynarodowa a zarazem — jak mocno odczuwamy słabości subiektywne, zależne od nas samych. Różne są — wskazano na Zjeździe — ich przyczyny, jednakowy skutek: zbyt mały w stosunku do możliwości postępowanie w wielu odcinkach.

Nie możemy więc nie doceniać bezspornych dokonań mijającej dekady, tak samo jak nie możemy przemilczać — i nie przemilczamy — tego, czego w praktyce jeszcze nie rozwiązaliśmy, co rozminęło się z założeniami i oczekiwaniami. Dokonania są punktem wyjścia w myśleniu o teraźniejszości i przyszłości, w sformułowaniu zadań na dziś i jutro. Przypominamy je nie po to, by powątpić w sukcesy, które osiągnęliśmy, ale po to, byśmy nie zapomnieli o naszych możliwościach, o narodowej sprawności i sile działania.

Nie możemy więc nie doceniać bezspornych dokonań mijającej dekady, tak samo jak nie możemy przemilczać — i nie przemilczamy — tego, czego w praktyce jeszcze nie rozwiązaliśmy, co rozminęło się z założeniami i oczekiwaniami. Dokonania są punktem wyjścia w myśleniu o teraźniejszości i przyszłości, w sformułowaniu zadań na dziś i jutro. Przypominamy je nie po to, by powątpić w sukcesy, które osiągnęliśmy, ale po to, byśmy nie zapomnieli o naszych możliwościach, o narodowej sprawności i sile działania.

Na którym miejscu byłaby dziś Polska, Polska roku 1980 gdyby nie ogromny wysiłek rozwojowy podjęty w dekadzie lat siedemdziesiątych, w którym uczestniczyliśmy wszyscy — choć rzecz jasna w różnym stopniu, całe społeczeństwo, cała nasza gospodarka? Zostawmy przykłady i wyliczenia, na ogół znane i doceniane. Zważmy jedynie, że w tej dekadzie po okresie pomyślności, od mniej więcej połowy dziesięciolecia mamy do czynienia z narastającymi trudnościami, których konsekwencje — nie zawsze możliwe do przewidzenia — są i będą różne, powodują konieczność zwielokrotnienia wysiłku w celu utrzymania osiągniętej już pozycji i poziomu rozwoju i doprowadzenia na niektórych odcinkach do niezbędnej poprawy.

VIII Zjazd wytyczył kierunek: harmonizacja, zrównoważenie i porządkowanie gospodarki, stopniowe usuwanie dysproporcji strukturalnych, przebudowa systemu planowania i zarządzania, a także systemu motywacji, nacełowanie działań każdego ogniska gospodarki, każdej instytucji i każdego pracownika na efektywność.

Musimy jako kraj, jako naród, mieć na uwadze przede wszystkim efektywność, gdyż jest to „klucz” do rozwoju w obecnych, trudnych i skomplikowanych warunkach. Nie ma innej drogi, by łagodzić uciążliwość dnia codziennego, zmniejszać napięcia w gospodarce, usuwać istniejące bariery rozwoju i tworzyć realne przesłanki poprawy ogólnej sytuacji, a zarazem warunki zaspokajania ostrych potrzeb i nabolących potrzeb społecznych. Na ogół wszyscy zgadzają się z takim postawieniem problemu. Ta trudna kwestia zyskuje aprobatę, ale najczęściej tylko wówczas, gdy dotyczy innych. Innych dziedzin gospodarowania, gałęzi i branż przemysłu, innych ludzi. Jeśli natomiast sprawa efektywności konkretyzuje się np. w programie porządkowania gospodarki czy w rządowym programie oszczędnościowym, który dotyczy każdej jednostki gospodarczej i niemal każdego stanowiska pracy, następują poważne komplikacje.

Wówczas bowiem pojęcie efektywności nabiera rumieńców, przestaje być hasłem i okazuje się być wcale niełatwą w realizacji wytyczną, dotyka głębi, z której wyrasta każde działanie. Wówczas okazuje się, że porządkowanie gospodarki i oszczędność wymagają efektywnej, a więc sprawnej na każdym odcinku od góry do dołu — pracy i sprawnego ta praca kierowania, efektywnych czyli skutecznych i mądrych decyzji, efektywnej, a więc optymalnej w stosunku do środków i zadań, doboru celów.

Ważnym — jeszcze bardziej konkretnym — w pierwszej połowie dekady miało być czynienie z nie spotykanym w naszej historii, wzrostem podaż podstawowych czynników produkcji: zasobów pracy, inwestycji, majątku produkcyjnego i importu. W drugiej połowie dekady dostępność tych czynników jest z roku na rok, a ostatnio nawet z miesiąca na miesiąc, coraz bardziej ograniczona. „Wyż” demograficzny nie stoi już u bram zakładów — jest w środku. Wołanie o kadry — często zresztą przesadne, rozlega się jak Polska duża i szeroka. Na nowe inwestycje nie można liczyć, gdyż trzeba przede wszystkim kończyć to co się zaczęło i rozwijać te dziedziny, które przesadzają, bądź o funkcjonowaniu całej gospodarki, bądź o poziomie życia jak energetyka i transport. Czy budownictwo szpitali. Majątek produkcyjny może być wzbogacany tylko wówczas, gdy jest to niezbędne dla zwielokrotnienia efektów istniejącego potencjału. Import z racji na aktualne obciążenia kredytowe, musi być z konieczności ograniczony do tego co „porusza” gospodarkę, co niezbędne dla produkcji i ludzi. Chodzi o import surowców-zaopatrzeniowych, a warto pamiętać np., że blisko połowa całego zaopatrzenia przemysłu pochodzi z krajów kapitalistycznych, chodzi o zboża i pasze, na których w poważnej części opiera się hodowla bydła i trzody.

Upraszczając całe złożone zagadnienie można powiedzieć, że podstawowa różnica między pierwszymi a ostatnimi latami dekady, to zmiana warunków i to się z tym wiąże metod osiągania założonych celów. Jeśli w poprzednim okresie efektywność była czynnikiem ułatwiającym ich osiągnięcie, to w obecnym — jest czynnikiem decydującym. Pozostaje nam także w następnych dziesięcioleciach. Stąd też program porządkowania

gospodarki i program oszczędnościowy nie tylko może i powinien, ale musi być realizowany bez względu na związany z tym stopień trudności.

Olbrzymia większość ludzi pracy ma pełną świadomość tego faktu. Przekonana o konieczności takiego działania jest kadra kierownicza, aktywna polityczna i gospodarcza. Porządkujemy gospodarkę w różnych sferach i płaszczyznach. Podstawową jest sferą handlu zagranicznego, „styk” z zagranicą. Zadaniem nie mniej ważnym i jeszcze trudniejszym jest porządkowanie umowne mówiąc — wewnątrz gospodarki: doskonalenie całego systemu jej funkcjonowania, usprawnienie pracy organizacji gospodarczych. W grę wchodzi cały kompleks zagadnień od „uspokojenia” frontu inwestycyjnego i zdyscyplinowania pulsującego rynku pracy, do porządkowania polityki cen, norm i płac, właściwego wy-

wisk o ograniczonej skali i wynikających z różnych przyczyn, sytuacji nie można uważać za normalną. Jest to bowiem droga donikąd, droga pogłębiająca nasze trudności, droga strata gospodarczych i moralnych. Można w określonych wypadkach zrozumieć intencje, trzeba — i działania takie są podjęte — dogłębnie analizować spójność subiektywnych, często mocno zawężonych przyczyn różnej natury, doprowadzających do przewidywania pracy. Ale wymowa i skutki wewnętrzne i zewnętrzne — są jednoznaczne: zwiększają napięcia, wydłużają okres porządkowania, przedłużają czas na postęp w efektywności. Przy obecnej skali rozwoju gospodarczego, każde zaburzenie rytmu produkcji — niezależnie od przyczyn — „owocuje” chaosem produkcyjnym u kooperantów, pogorszeniem ogólnej, nie najlepszej przecież sytuacji ekonomicznej kraju. Nie leży za-

PORZĄDEK ZALEŻY OD LUDZI

korzystania funduszu płac i czasu pracy. Bez tego trudno bowiem mówić o warunkach organizacyjnych, umożliwiających pracę i produkcję w normalnym, a nie szarpiącym nerwy, rytmie, o poprawie zaopatrzenia rynku.

Proces porządkowania jest procesem w całym tego słowa znaczeniu — społecznym. Odbywa się na żywym cieku gospodarki, uczestniczą w nim bezpośrednio, aczkolwiek w różnym stopniu setki tysięcy spośród 12 milionów zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Połączenie tej skali ze stopniem trudności całego procesu musi rodzić — i rodzi — napięcia i spory, dyskusje wykraczające często poza wąski odcinek wyznaczony zadaniami przypisanymi do danego stanowiska pracy. Rzeczowa, spokojna i konkretna rozmowa o stanie gospodarki i jej problemach, o trudnościach i rozwiązaniach jest potrzebna zawsze, a zwłaszcza wówczas gdy chodzi o wprowadzanie do praktyki całego kompleksu niełatwych zmian.

Rzecz jednak w tym, że taka rozmowa i dyskusja nie może odbywać się kosztem pracy, nie może zakłócać jej normalnego rytmu. Chodzi przecież o dyskusję porządkującą, pogłębiającą korzystne zmiany, a nie trudności. Przedstawianie swoich choćby najsubtelniejszych racji i poglądów nie może odbywać się w czasie pracy. Jest czas pracy i czas dyskusji i nie ma powodów po temu, by jakiegokolwiek spory i skłócenia racji prowadzić do przerw w pracy, postojów. Piszemy o tym co wydaje się w naszych warunkach ustrojowych oczywiście, dlatego, że na wydziałach niektórych zakładów i fabryk miały miejsce okresowe przerwy w pracy.

Wszędzie, gdzie tak się stało, choć rzecz dotyczy zja-

wisk o ograniczonej skali i wynikających z różnych przyczyn, sytuacji nie można uważać za normalną. Jest to bowiem droga donikąd, droga pogłębiająca nasze trudności, droga strata gospodarczych i moralnych. Można w określonych wypadkach zrozumieć intencje, trzeba — i działania takie są podjęte — dogłębnie analizować spójność subiektywnych, często mocno zawężonych przyczyn różnej natury, doprowadzających do przewidywania pracy. Ale wymowa i skutki wewnętrzne i zewnętrzne — są jednoznaczne: zwiększają napięcia, wydłużają okres porządkowania, przedłużają czas na postęp w efektywności. Przy obecnej skali rozwoju gospodarczego, każde zaburzenie rytmu produkcji — niezależnie od przyczyn — „owocuje” chaosem produkcyjnym u kooperantów, pogorszeniem ogólnej, nie najlepszej przecież sytuacji ekonomicznej kraju. Nie leży za-

Problem cen mięsa i jego przetworów: konieczność zmian wynika ze znacznie dziś wyższego, niż wczoraj, zapotrzebowania i niemożności — ze znanych powodów — ich pełnego zaspokojenia. Przy rozszerzaniu asortymentu mięsa w sprzedaży komercyjnej nie ustrzeżono się — niestety — błędów biurokratyzmu i indolencji organizacyjnej.

Problem zaopatrzenia surowcowo-materiałowego, bardzo trudny i odmienny w formie i zakresie w zależności nie tylko od branży, ale i wydziału wymaga odrębnego omówienia. To samo można powiedzieć o kwestii porządkowania norm i czasu pracy. Spojrzenie ogólne i globalne, choćby najsubtelniejsze i ze społecznego punktu widzenia sprawiedliwe, w konkretnych wypadkach może budzić uzasadnione zastrzeżenia i razić niesprawiedliwość. Trzeba więc, nie po raz pierwszy zresztą powtórzyć, że porządkowanie norm czy dążenie do zmniejszenia godzin nadliczbowych niezbędne w całym procesie porządkowania gospodarki musi być dokonywane w konsultacji z załogą i zainteresowaną brzygadą, musi być oparte o rzetelne wyliczenia i rzeczywisty, jakże zróżnicowany stan rzeczy. Normy i ich „ustawienie” to kwintesencja problemu sprawiedliwości społecznej w miejscu pracy przy konkretnym warsztacie.

To samo można powiedzieć o placach. W ciągu ostatnich dwóch lat miały miejsce planowe regulacje, obejmujące różne grupy zawodowe. Nie poprawiło to proporcji płac między np. pracownikami przemysłu maszynowego a ogółem zatrudnionych. Przewidywane były w tym roku planowe regulacje dla tej grupy pracowników. Zostały one przyspieszone i rzecz obecnie w tym, by to przyspieszenie wykorzystać dla wzrostu potrzebnej produkcji i efektywności. Najogólniej mówiąc idzie o to, by powiązać system płac w całej gospodarce, z porządkowaniem gospodarki i efektywnością gospodarowania. Każda dodatkowa złotówka musi być wydana celowo i nie za darmo, nie za nic. Dlatego też, w rozwiązywaniu różnorodnych spraw, jakie występują w zakładach pracy, w tym również w stosunku do uzasadnionych postulatów placowych np.: wynikających z pogorszenia się zaopatrzenia surowcowo-materiałowego, należy wnikliwie i wyprzedzająco rozpoznać sytuację i podejmować stosowne rozwiązania w oparciu o możliwości własne zakładu, a także dodatkowe środki rezerwy.

Chodzi o zapewnienie dodatkowej produkcji rynkowej i eksportowej, o opłacenie wyższej pracochłonności potrzebnych na rynku towarów, uzyskanie oszczędności surowcowych i materiałowych, poprawę jakości produkcji. Chodzi więc o wyższą wydajność i lepszą pracę.

Możemy bowiem wydatkować to i tylko to co wypracujemy, możemy przeznaczyć na spożycie tyle i tylko tyle ile nasza praca wytworzymy. Złotówki bez pokrycia w towarach to wyłącznie „napęd” dla inflacji dla wzrostu cen i napięć na rynku. Nieracjalne w obecnych warunkach postulaty ekonomiczne, postulaty nie mieszczące się w napiętym bilansie prowadzą jedynie do społecznej dezorientacji i frustracji. Tak jak wszelka dyskusja i wszelkie działanie musi się mieścić w granicach praworządności i socjalistycznej demokracji, tak wszelkie wnioski — choćby subiektywnie najbardziej uzasadnione i pilne — muszą się mieścić w granicach aktualnych możliwości gospodarczych i liczyć ze stanem gospodarki. Dalsze naruszenie równowagi między dochodami ludności a ich pokrywami w towarach, oznacza równocześnie naruszenie podstawowych interesów każdej rodziny, a zwłaszcza rodzin pozostających w trudnej sytuacji materialnej. Taka jest ekonomiczna prawidłowość, z którą niezależnie od woli i chęci — trzeba i musimy się liczyć.

Musimy równocześnie wnikliwie badać koszty utrzymania i ruch cen a wówczas, gdy pozwolą na to warunki ekonomiczne systematycznie rekompensować wzrost kosztów utrzymania szczególnie tym, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Mieszczy się w tej koncepcji, godny społecznego uznania program rządu przewidziany do realizacji w pierwszym półroczu przyszłego roku, przedstawiony został na naradzie aktywno-partijnego gospodarstwa w KC PZPR 9 bm. Dotyczy on pomocy dla rodzin wielodzietnych, podwyżki rent i emerytur z tzw. starego portfela i najniższych plac.

Rzecz więc w tym, by w toku analiz i dyskusji, nie zakłócających a przeciwnie sprzyjających rytmowi normalnej pracy, optymalnie — w dzisiejszych warunkach gospodarczych — kojarzyć potrzeby i interesy poszczególnych grup społeczno-zawodowych, warstw i klas, regionów i województw. Umiejętnie łączyć interesy bieżące doraźne i długofalowe. Jest to wielkie zadanie dla całej partii dla każdej organizacji partyjnej i każdego aktywnego.

Nie jest ono łatwe, ale jest to zadanie na miarę naszych potrzeb i możliwości, jest — nakazem chwili. Miesiąc się w nim społeczna i produkcyjna dyscyplina, zestrojenie wysiłków władz centralnych i rejonowych, wojewódzkich i zakładowych z wysiłkiem każdego załogi i każdego pracownika. Trzeba więc nam wszystkim zabiegać o maksymalny w danych warunkach poziom organizacji pracy, kierowania i zarządzania, o usuwanie często drobnych a mocno irytujących ludzi ograniczeń i eliminację nie przystających do życia przepisów, zarządzeń i zachowań każdego kto danym zespołem kieruje. O maksymalną zgodność słów i czynów. Dotyczy to spraw wielkich i małych, bywają jednak jak wiemy z własnych doświadczeń, sprawy pozornie małe, które są w społecznym odczuciu odbierane jako wielkie. I tak jest trzeba traktować.

Pracownicy, normalna, wydajna jest naszą podstawową szansą przełamania trudności i wyjścia z kłopotów. Musimy wspólnie sprawnie, aby nie nie zakłócało jej rytmu, wspólnie się zastanowić nad stanem rzeczy. Musimy docenić powagę sytuacji, zrozumieć rzeczywistość społeczną i gospodarczą.

Wśród przyczyn, powodujących w niektórych zakładach postój, można wyróżnić przyczyny doraźne i bardziej złożone, nawarstwione, narosłe. Nie czas i miejsce, by je precyzyjnie analizować, powiedzmy więc ogólnie, że chodzi tu o rozszerzenie sprzedaży komercyjnej, o gorsze zaopatrzenie surowcowo-materiałowe, co w niektórych zakładach dość istotnie zawyżyło ostatnio na zarobkach, o przebieg procesu porządkowania norm i wykorzystania czasu pracy, a także międzygalezowe i międzybranżowe a nawet międzywydziałowe proporcje płac i możliwości zarobkowych oraz wynikające z winy administracji zakładowej, bądź rezerstowej zaniedbania, w szeroko rozumianych warunkach pracy i ocenach wkładu pracy poszczególnych środowisk zawodowych.

Wszędzie, gdzie tak się stało, choć rzecz dotyczy zja-

(PRZEDRUK Z „TRYBUNY LUDU”)

BAŁAGAN I MARNOTRAWSTWO...

Mieczysław S. (nazwisko znane red.)
Białystok, ul. Leszczynowa 50

Tadeusz S. (nazwisko znane red.)
Siemiatycze

St. Dobrowolski
Białystok
(Opr. Ag.)



Wiedzę przyswajają w sposób naturalny i kradzieżliwy, wreszcie 16 sierpnia Grażyna z Białego stuka, rzuciła szkółkę i naukę nie było zbyt budujące przykłady postępowania.

Priechłani przyznają się do koleżeńskich wiatraczków.

Noc z 5 na 6 lipca – kiosk warzywny przy Alei Maja, noc z 9 na 10 lipca – sklep warzywno-owocowy przy ul. Malmieda, noc z 12 na 13 lipca – kiosk „Ruch” przy Kraszewskiego. W nocy z 14 na 12 lipca w pobliżu „Romantycznej” dokonują rozbój. Jakimiś mężczyźni rozbijają 800 zł! Potem Piel przy ul. Podelwornego, sklep przy ul. Kopernika. Jeszcze próbą włamania do pawilonu przy ul. Piastowskiej.

Teraz wypadnie zdać rachunek.

JERZY KRASS

Wczasy na działce

"Na działki, na działki, na wczasy, po zdrowie, rozrywkę i śpiew, Jedz szczawiki, bigos, frykasy, Przytulaj pogodę wiew"

(P. Pakowski)

STYL RETRO

Dokładnie tak jak to sobie wyobrażaliśmy: ogromny ogród, pełen owocowych drzew, warzyw, kwiatów i domków, a w ogrodzie... W ogrodzie dostojne panie w kapeluszach, siedzące na ławkach wśród altanek, z robotkami w rękach, zajęte lekturą starych, sentymentalnych książek lub zasłuchane w dochodzący spośród krzewów śpiew ptaków.

Nie brak też panów — dostojnych seniorów, którzy trzymając fason, z godnością, szarmanckim krokiem przemierzają alejki i ścieżki zagónów, raz po raz wymieniając refleksje na temat dawnych, dobrych czasów. Niejednemu z nich pamięta jeszcze I wojnę światową.

Tak oto jawi się nam "Wczasowa oaza wytchnienia", jak ją nazywają seniorzy, którzy oderwani od wnuków i rodzin, od

OAZA WYTCHNIENIA

kłopotów i trosk dnia codziennego spędzają tu wolny czas.

Nietrudno tutaj dojechać autobusem "1", "7" i "13". Każdy przechoździć wkaże miejsce "wczasów na działce" przy ul. Ciołkowskiego, organizowanych od 1973 r. przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Białymstoku.

DOWCIP CZY WIERŚ

Miałem szczęście. Trafiałem na pogodny słoneczny dzień. Wszyscy wiedzą dlaczego tu przyjechałem. Nie jestem pierwszą osobą, która tu przychodzi. Z prasy, radia i telewizji, bywała tu często. Pytają: czym się zajmują seniorzy na działkach, czy się nie nudzą i dużo zdrowia życzą.

— Ale na nudę nie mamy czasu. Jesteśmy ludźmi, którzy nie przynajmniej — wyjaśnia dźwięcznym głosem wczasowiczka — Lidia Maćko. Cały rozkład dnia mamy zaplanowany.

— Bo my tu, proszę pana robimy, wszystko:

Jedni robią robotki,
Lub wycinają kogutki,
Drudzy pieśni śpiewają,
Lub wiersze układają.
Inni herbatę parzą,
Lub pączki pulchne smażą,
Są tacy, co ciasto przynoszą,
I do konsumpcji proszą,
Czytają, piszą, udowadniają,
Ze wiele talentów mają,
Ba, nawet gazetki wydają...

— oznajmia poeta-amator, emerytowany nauczyciel — Piotr Pakowski, któremu nie brak pomysłów na dowcip, czy wiersz, ułożony, ot tak sobie dla krotchwil, żeby innych zabawić.

Takich jak on, ludzi czynnych zaangażowanych tu nie brakuje. Świadczą o tym liczne prace artystów-seniorów: obrazy, rzeźby, gobeliny, tkaniny i inne formy użytkowe, wykonane z niezwykłą precyzją, dokładnością oraz z zaskakującym wyczuciem barw i swobodnym smakiem. To prawdziwe dzieła myśli i rąk naszych seniorów zdobyły wystawy w kraju i za granicą. Część tej ekspozycji obejrzać można w Klubie Seniora PKPS przy ul. Lenina.

SŁOWA UZNANIA...

... należą się organizatorom wczasów i opiekunom: członkowi Zarząd Wojewódzkiego PKPS — Michałowi Lewito i kierownikowi wczasów na działce — Walentynie Kubińskiej, które nie szczędzą siły, energii i czasu, aby urozmaicić pobyt. Urządzają liczne wycieczki i imprezy artystyczne.

Na wyróżnienie zasługują też Białoruskie Społeczne Towarzystwo Kulturalne, które udostępnia autokar oraz kierownictwo restauracji "Romantyczna", która serwuje dobre obiady i kolacje.

WCZASOWE BRACTWO

Nikt nie narzeka na brak atrakcji. Wczasowicze chętnie korzystają ze sprzętu turystycznego udostępnionego im przez Zarząd Wojewódzki Pracowniczych Ogródów

Działkowych. Można tu zagrać w siatkówkę, kometkę, a nawet... golf.

Nie ma rzeczy niemożliwych do zrobienia, a pomysłów wczasowiczów przechodzi wszelkie oczekiwania. W tym co robią nie brak upor, zapasu i fantazji.

Dwie świetlice wyposażone w wygodne meble, radio i telewizor codziennie napienia gwar — ciekawe dyskusje, rozprawy doświadczonej życiowej ludzi. Tutaj jedni drugim radzą i pomagają.

— Jesteśmy jedną wielką rodziną. U nas nie ma ludzi starych, tylko podstarzały — stanowczo twierdzi gospodyni wczasów — Felicia Maćkiewicz.

ZAPRASZAMY DO NAS

Każdy turnus zaczyna się od wieczorku zapoznawczego, na którym wybiera się szóstka radę turnusu ze starszycami i starszą na czele. Ich też musi przetrwać konkurent ubiegający się o rękę damy — przyszłej żony.

A wszystko utrzymane jest w dawnym stylu i we właściwym sobie guście. Tylko gazetka ścienna świetlicy przypomina o najnowszych wydarzeniach. Nie brak także zapaleńców sportu, którzy stawiają na naszych olimpijczyków w Moskwie.

Na 23 lipca na godz. 16, zaplanowano wieczór poetycki i występ zespołu emerytów i rencistów "Senior" kierowanego przez Bronisławę Tyskiewicz.

Wszyscy chętni, którzy jeszcze nie skorzystali z tej formy wypoczynku mogą zgłosić się do ogrodu, a wszelkie formalności załatwi za nich kierownictwo wczasów. Bo tu życie zaczyna się po sześćdziesiątce proszę państwa.

ANDRZEJ MOROZ

Coś dla starszych państwa

Smutna była niekiedy starość — samotna, opuszczona, utrudniona złym stanem zdrowia i nie tymi, co kiedyś, chętnymi do życia. W różny sposób staramy się pomóc ludziom "złotego wieku", chcąc umilić i uczynić bardziej znośnymi warunki bytowania. Są Domy Rencistów, Kluby Seniora... Jest również forma pomocy starszym ludziom, może niebyłoby jeszcze popularna, ale mająca kilka istotnych zalet.

Od 1976 roku rozpoczęto w Białymstoku realizowanie idei Dziennych Domów Pomocy Społecznej. Do tej pory powstały cztery tego typu placówki: przy ul. Narewskiej, Kopernika, Stopora i Kawalerskiej. Pod opieką i fachowym nadzorem wzięli je Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej. Ogółem może z nich korzystać jednocześnie 100 osób. Starsze panie i panowie mają tam zapewnione śniadanie i obiad. Posiłki są przygotowywane w kuchni Państwowego Domu Rencistów. Ich jakość sprawdziła lekarka i dietetyczka, jest więc gwarancją, że są odpowiednio dostosowane do wieku i gastrycznych wymagań osób starszych. Uczestnicy do Domów mogą je spożywać na miejscu lub wziąć do swego domu. Tym, którym stan zdrowia nie pozwala na codzienne chodzenie na posiłki — donoszą je do mieszkań harcerze bądź inni pensjonariusze tych placówek.

Prócz tego w Domach można spędzić kilka przyjemnych godzin. Placówki są wyposażone w sprzęt świetlicowy, jest prasa, etatowy pracownik Państwowego Domu Rencistów urządza starszym państwu wieczorki taneczne i zapoznawcze, spotkania z ciekawymi ludźmi. Są wycieczki na spektakle teatralne, do kina, muzeum i na koncerty filharmonii. Urządza się jednodniowe lub wręcz — kilkugodzinne wycieczki za miasto. Raz w roku uczestnicy do Dziennych Domów Opieki Społecznej uczestniczą w dwutygodniowych eskapadach turystycznych po kraju. Spotkania z członkami działających w Białymstoku Klubów Seniora są szansą na poszerzenie kręgu znajomości.

Około 1000 osób, które we wszelkie podstawowe dobra społecznej "domowej" cywilizacji. Niekiedy z przychodzących do Domów, nie mających dotychczas w swoich mieszkaniach łazienki, WC czy innych tego typu urządzeń, mogą na starość nauczyć się obcowania z domowymi akcesori-ami. Są maszyny do szycia, pralki — powoli tworzy się zaplecze do prowadzenia terapii zajęciowej. Dzielne Domy Pomocy Społecznej mają duże znaczenie dla ludzi "złotego wieku". Przede wszystkim — pozwalają na udział w im pomocy bez ich izolacji od swego środowiska. Jak to ma miejsce np. w Domach Rencistów. Uczestnicy tam co roku zmieniają się przynajmniej w pewnej części, są więc ciągle nowe znajomości, nowe twarze, nie zdają się wzajemnie sobą nudzić. Kilka godzin codziennie (od 8.30 do 17) można spędzić w zorganizowanym, pożytecznym sposób. Również wyposażenie Domów, zbliżone do standardowych mieszkań, pozwala starszym ludziom czuć się w nich bardziej swobodnie.

Warunkiem przyjęcia do takiej placówki jest osiągnięcie wieku poprodukcyjnego i niemożność, ze względu na stan zdrowia zorganizowania sobie codziennych posiłków. Trzeba tylko zgłosić się w tej sprawie do pracownika socjalnego najbliższej przychodni rejonowej, który po dokonaniu wywiadu środowiskowego, kieruje odpowiedni wniosek do MRZO.

Nie wszystkie jeszcze osoby, które są w podobnej sytuacji, zdają sobie, być może sprawę, że istnieje możliwość ulżenia ich dołu. Warto więc, żeby powiadomili ich o tym sąsiedzi. Miejski ZOZ czyni starania o pozyskanie dwóch lokali na Dzielne Domy Pomocy Społecznej — w śródmieściu Białegostoku i na Wygodzie. Przybędzie więc nieco miejsce i można będzie z nich skorzystać.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o zakładach, które pomagają tym instytucjom przez dotacje finansowe, umożliwiając starszym państwu korzystanie z rozrywek kulturalnych i wyjazdów na wycieczki. Wyróżnić tu można: FPU PONAR-BIAL, BPPL LAS, Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej, Zakłady Telewizyjne UNITRA-POLKOLOR oraz BZPB FASTY.

M. PIEKAREK

NA ZDJĘCIACH: migawki z Dziennego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Stopora. Fot. K. Swiderski



Półtora raza wokół równika...

Kilka niezwykłych rekordów ustanowił w czasie 29-letniej służby w Wojskach Ochrony Pogranicza st. sierżant Sławomir Szczepan Buśko z Pomorskiej Brygady WOP.

W czasie owych 29 lat przemierzył on z psami w pościgu za przestępcami lub na ćwiczeniach trasę długości ponad 63 tys. kilometrów, pokonując odległość — jakby półtora raza wokół równika. Obecnie w czasie zajęć treningowych pokonuje odległość 36 km. Najdłuższą pokonaną jednego dnia trasę w pościgu za przestępcą wynosiła 50 km — dodajmy, iż było to w trudnych warunkach — pościg odbywał się po rozpadniętej, zaginionej i lesie, niejednokrotnie na błotnistym terenie. Efektem pościgu było zatrzymanie i przekazanie przestępców odpowiednim władzom granicznym.

St. sierżant Szczepan Buśko, aktualnie mistrzowski przewodnik psa w Wojskach Ochrony Pogranicza, ujął 500 przestępców — ponad 300 zatrzymanych za przestępstwa, popełnione na granicy oraz blisko 200 innych — złodziei, sprawców napaadów itp. W tych ostatnich przypadkach st. sierżant Buśko uczestniczył w pościgach na prośbę milicji i WSW.

ZACZEŁO SIĘ OD KUNDLA

Przygoda z psami zaczęła się dla st. sierżanta Szczepana Buśki w Czarnkowie nad No-

W pogoni za przestępcami

tecją. Całymi dniami przebywał na dworze — pola, lasy, strumyki, ryby. W domu był kundel, który stał się jego najwierniejszym przyjacielem. Od najmłodszych lat nauczył się rozumieć psy, które, jak mówi, nigdy go nie zawiodły, i które on doskonale rozumie.

— One doskonale wiedzą — mówi st. sierżant Buśko — kiedy jestem zadowolony, a kiedy zły. Wyczuwają kiedy jestem smutny i próbują figlami mnie rozweselić.

Kilkunastoletni Szczepan zdobył zawód ślusarza. Później trafił do wojska. W jednej z akcji zobaczył psy. Postanowił o przeniesieniu na kurs przewodników i po jego ukończeniu trafił do Pomorskiej Brygady WOP.

Rekordzista-przewodnik, mimo blisko pięćdziesięciu lat życia, oznacza się żelazną kondycją, której zazdroścą mu młodzi. Ale Szczepan Buśko systematycznie trenuje i nie przepada ani za wódką ani za papierosami.

Do swej życiowej pasji — psów Szczepan Buśko potrafił przekonać całą rodzinę. W treningach bierze udział żona, która niejednokrotnie spełnia rolę pozoranta — udając przestępcę. Kiedy jest alarm, zrywa się cała rodzina, która wie, iż niejednokrotnie o skuteczności pościgu decyduje szybkość. Żona podaje mundur, córka pas, syn buty. Nim podjedzie samochód, sierżant jest już gotowy. Satisfakcją z udanego pościgu staje się też radość całej rodziny.

JERZY KUBIAK

NIE WYSTARCZY LUBIĆ...

— Psy nie wystarczy lubić — mówi sierżant — trzeba je rozumieć i pokochać. Aby rozumieć, trzeba sporo wiedzieć. Dlatego czytam książki o teorii i technice tresury, psychologii psa i przestępców. Każdy pies jest indywidualnością i przewodnik musi się dostosować, poznać jego zalety i wady — wydawać takie komendy i dobierać takie bodźce, które dadzą pożądaną reakcję.

Życiowa pasja do psów wyraża się u Szczepana Buśki nawet podczas urlopow. Nawet wtedy przychodzi popatrzeć jak czują się jego podopieczni — czy wszystko jest w porządku. A jeśli zostanie cokolwiek nie tak jak trzeba, potrafi zrobić awanturę. Gdy chodzi o psy z nim żartów nie ma — mówią koleżdy sierżanta.

St. sierżant Sławomir Szczepan Buśko wychował już następców. Mistrzostwo Wojsk Ochrony Pogranicza, mimo ostrej konkurencji, w prowadzeniu psa zdobył jego wychowanek.

JERZY KUBIAK



Podziemne niebezpieczeństwo?

Kierowcy, przejeżdżający międzynarodową trasą E-22 na odcinku od Bochni przez Tarnów do Pilzna, skarżą się często na pewne zaburzenia refleksu, oceny sytuacji, samopoczucie, a także bóle głowy, omdlenia i ogólne osłabienie. Staje się to, jak wynika z późniejszej oceny, często powodem wypadków. Wypadki takie zdarzają się w dość nietypowych miejscach. Nie na ostrych zakrętach czy podjazdach, ale na zupełnie prostych i płaskich odcinkach dróg. Takie feralne miejsca znajdują się m. in. w Ładnej, Pogórze, Woli, Sułkowicach, Dębnie, Jasieniu oraz Łapczycu. A trasa E-22 na odcinku przebiegającym przez województwo tarnowskie jest trasą, gdzie zdarza się najwięcej wypadków w kraju.

Działający przyjeżdżający z Krakowa do Tarnowa, przejeżdżający przez Tarnów do Pilzna, skarżą się często na pewne zaburzenia refleksu, oceny sytuacji, samopoczucie, a także bóle głowy, omdlenia i ogólne osłabienie. Staje się to, jak wynika z późniejszej oceny, często powodem wypadków. Wypadki takie zdarzają się w dość nietypowych miejscach. Nie na ostrych zakrętach czy podjazdach, ale na zupełnie prostych i płaskich odcinkach dróg. Takie feralne miejsca znajdują się m. in. w Ładnej, Pogórze, Woli, Sułkowicach, Dębnie, Jasieniu oraz Łapczycu. A trasa E-22 na odcinku przebiegającym przez województwo tarnowskie jest trasą, gdzie zdarza się najwięcej wypadków w kraju.

czekaliśmy na mobilizację poprzez "Gazetę Współczesną" do uzupełnienia braku przedmiotowych ławek i w dniu 20.VI br. przekazaliśmy do szatni 24 ławki. W ciągu ostatnich

dwóch lat zlikwidowano 10 ławek zniszczonych przez pracowników.

Odpowiadając na krytykę, prosimy jednocześnie o zamieszczenie apelu, nie tylko do naszych pracowników — szanujemy wszyscy majątek społeczny, jako naszego wspólnego dobra. (Ag)

Nim gruby schudnie...

Przeglądając "Gazetę Współczesną" z dn. 16 lipca br. zwrócił moją uwagę nieco szokujący tytuł felietonu Teresy Zgliczyńskiej — "Dlaczego kopiesz sobie grób własnymi zębami". Poczułem się nieswojo i przeszedł mnie dreszcz. Nie zdawałem sobie sprawy, że funkcjonalność naszych zębów może być rozszerzona i o taką czynność, którą wykonuje za nas ktoś inny z pewnością innymi narzędziami.

Felietonik odkrywa przed nami sprawy oczywiste, ale tytuł ma szokujący i chyba dlatego zagłębiłem się w jego treść. Przypuszczam, że o to właśnie chodziło autorce.

Mamy pomysłowych dziennikarzy, szczególnie do nadawania tytułów. "Kopiesz sobie grób własnymi zębami" — zastanawia mnie skąd autorka wykopła to hasło i czym?

Felietonik został napisany z troską o naszą tużę, która przez "faldzi, faldy i zwroty tuszczu" czyni naszą figurę estetyczną dla nas i naszych bliznich. Tę nagłą prawdę odkryła autorka na plaży, gdzie przebywała w towarzysztwie tysięcy pań i panów — grubasów. Nie mogła patrzeć na, że zwaliska tłuszczu o kształtach kobiecych czy męskich.

Autorka odwołuje się do wzorów zachodnich, gdzie podobno od bardzo już dawna panuje moda na odchudzanie — nie podaje na czym ona polega ale zaleca ją wernbalnie.

Według T.Z. zjadamy nad miarę. Miary tej nie określiła. Skąd zatem mamy wiedzieć, co dla nas jest miarą. Osobiście znam otyłych dyrektorów i otyłe sprzątaczkę. Obzarciuszki. Nie pamiętają o powiedzeniu również przez autorkę cytowanym: "Śniadanie zjedz sam, obiadem podziel się z przyjaciółmi, a kolację oddaj wrogowi". Należy przypuszczać, że na tych stanowiskach nie mamy ani przyjaciół ani wrogów. Uwzględniając to, jak przypuszczam, autorka pochwiliła nieco miejsca własnym pomysłom na pozbycie się nadwagi, a to poprzez narzucenie sobie odpowiedniego "reżimu-ruchu", jakiego? — podaje za T.Z.: po pierwsze, nie należy na plaży leżeć, należy wstać i spacerować. Nie podaje, że należy pływać, wiosłować i robić to, co się na plaży powinno robić.

Zastanawiam się właśnie, ile to kilometrów mógłby w ten sposób przespacerować i co by mi to dało, a właściwie moim "nadkilogramom", skoro i tak w ciągu jednego miesiąca codziennie pokonuję około dziesięciu kilometrów piechotą i to ponad program, bo nie chcę jeżdżać z tłoczonym autobusem, no a program — bieganie po korytarzach i piętach przedsiębiorstwa to już nie jakiś tam spacer. Właśnie oczyma wyobraźni widzę naszą panią księgową jak dostojnie spacerkiem po plaży niesie swoją nadwagę przyodzianą w bikini i... po spacerku. W normalnych warunkach, a może nienormalnych? pani ta pokonuje większe odległości niż nasze sprinterki na obozie kondycyjnym.

Po drugie: po południu grać w piłkę, gimnastykować się, biegać. Czyli to samo, co po pierwsze, tylko ruszać się nieco dynamicznie.

Po trzecie: to już wynika z ogólnej tendencji autorki — nie obijać się. Podczas urlopu pamiętać o "urlopie dla swych żołądków".

To jest właściwy punkt, któremu musimy się poddać będąc na wczasach i korzystając ze stołówek zbiorowego żywienia, bo znam to z autopsji, że niewielu i to prawdziwym cwaniakom uda się zjeść podwójną porcję jakiegokolwiek kalorycznego dania. Trochę się o to panie ze zbiorowej kuchni i za ten "reżim" ręczę. Nie przejeżdżaj się. Więc i słusznie autorka pomija tę kwestię w programie własnych pomysłów na schudnięcie.

Okras urlopowej z pewnością jest okresem, w którym można zrzucić coś z nadwagi, ale nie może być to okres, w którym nagle masochistycznie zaczniemy obchodzić się ze sobą. Pamiętajmy, że ma to być relaks fizyczny i psychiczny. I właśnie w tym okresie nie dajmy się zastraszyć czelustą "grubą wykopaną własnymi zębami", bo przecież jest to mało poważne.

STANISŁAW WRÓBLEWSKI

Prawnik informuje

OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA

Pracując jako kierowca od 14 lat. Przez 12 lat obsługiwałem samochód ciężarowy, potem dostawczy. Czy po tej zmianie powinna być mi zachowana stawka wynagrodzenia jako kierowcy samochodu ciężarowego? Styszałem pogłoski, że po 10 latach pracy nie można obniżyć stawki (J.Z. woj. białostockiej).

Nie ma ograniczeń czasowych dla obniżenia wynagrodzenia. Z uzasadnionych przyczyn obniżenie takie jest dopuszczalne bez względu na staż pracy. Wymaga jednak wypowiedzenia dotychczasowych warunków umowy z jednoczesnym zaproponowaniem nowych.

CZAS PRACY W BRYGADZIE REMONTOWEJ

Jestem pracownikiem w brygadzie remontowo-budowlanej. W okresie letnim pracujemy po 10 godzin dziennie. W jakim wymiarze obowiązują nas normalny czas pracy? (J.G., woj. suwalskiej).

Nie ma przepisów wprowadzających równoważny czas pracy w brygadach remontowo-budowlanych. Stosuje się zatem normalny wymiar czasu pracy, który wynosi 8 godzin na dobę i 46 godzin na tydzień. Praca wykonywana ponad te normy jest pracą nadliczbową (art. 129 § 1 i art. 130 § 1 kodeksu pracy).

PRAWO DO NAGRODY Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Pracę podjąłem w maju ub. r., czyli przepracowałem w 1978 r. ponad 6 miesięcy. Czy mam prawo do nagrody z funduszu zakładowego? (W.P., woj. białostockiej).

Podstawowym warunkiem uzyskania prawa do nagrody z funduszu zakładowego jest podjęcie pracy w danym zakładzie najpóźniej w dniu 14 stycznia i przepracowanie do końca roku kalendarzowego, za który obliczana jest nagroda. Wyjątek dotyczy niektórych przypadków zwolnień z przyczyn zdrowotnych, a także z przyczyn politycznych, które zostały przewidziane w ustawie z 23 stycznia 1973 r. o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród (Dz. U. nr 27 poz. 150) i § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 października 1973 r. w sprawie zakładowego funduszu nagród (Dz. U. nr 41, poz. 249 z późn. zm.).

Izotop na usługach strażaków

Zakładowa straż pożarna w kombinacie huta "Stalowa Wola" dysponuje nowoczesnym sprzętem, zarówno gaśniczym, jak i kontrolnym pozwalającym utrzymywać urządzenia w stałej gotowości technicznej. Jednym z takich nowoczesnych aparatów jest przenośny przyrząd izotopowy, służący do badania zawartości dwutlenku węgla w gaśnicach. Obecnie dzięki zastosowaniu izotopów, stan techniczny gaśnic piana

Śladem krytyki

Tak zatytułowany był list pracowników fizycznych Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej w Białymstoku, zamieszczony w rubryce "Czytelnicy — Redakcja" w dn. 14 bm. Autorzy listu, pracujący przy załadunku i rozładunku wagonów i samochodów, skarżyli się na trudne warunki socjalne w miejscu pracy, m. in. na brak ławek w szatni. List ten był pisany w dn. 9 czerwca.

Natychmiast po jego wydrukowaniu, PSK Oddział Tere-

"Nie chodzi o luksusy"

— z-ca dyrektora d/s technicznych pisał:

...Znamy warunki pracy naszych pracowników pracujących przy załadunku i rozładunku samochodów i wagonów kolejowych, a co za tym idzie — ich wysiłek i trud. Nie

leczny, który posiadamy, a warunki naszej pracy będziemy mogli ciągle polepszać, a nie uzupełniać braki spowodowane beznadziejną dewastacją.

OD REDAKCJI — List naszych Czytelników z PSK wydrukowaliśmy (z przyczyn technicznych) ze znacznym opóźnieniem, toteż bardziej wyważone jest zestawienie dat: napisania tego listu i załatwienia brakujących w szatni ławek. Natomiast zgadzamy się z apelem — zawsze i wszędzie aktualnym — na temat szanowania majątku społecznego, jako naszego wspólnego dobra. (Ag)

USŁUGI

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu mechanicznego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 338 lub 338-48 wew. 1, 2.

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych, Białystok, ul. Warszawska 19, naprawy telewizorów wszystkich typów, instalacja telewizorów kolorowych, zgłoszenia napraw w całości — domowych i ekspresowych, tel. 550 czynny całą dobę w niedziele i święta świadczymy usługi w godzinach 8-16.

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narutowicza 3 w godz. 9-17, soboty w godz. 10-17, ul. Olejnikowska-Słoneczna w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 293-13.

WPHW — usługi tapicerskie i meblowe, Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — naprawa mechanicznego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8-18, tel. 338-48 wew. 2 lub 338-48 zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa kucharek gazowych i elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8-18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa drobnych sprzętów mechanicznych gospodarstwa domowego, ul. Olejnikowska-Słoneczna w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 293-12.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — elektryczne urządzenia przeciwłamaniowe, tel. 218-44, Kurjów.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu mechanicznego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 338 lub 338-48 wew. 1, 2.

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych, Białystok, ul. Warszawska 19, naprawy telewizorów wszystkich typów, instalacja telewizorów kolorowych, zgłoszenia napraw w całości — domowych i ekspresowych, tel. 550 czynny całą dobę w niedziele i święta świadczymy usługi w godzinach 8-16.

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narutowicza 3 w godz. 9-17, soboty w godz. 10-17, ul. Olejnikowska-Słoneczna w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 293-13.

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narutowicza 3 w godz. 9-17, soboty w godz. 10-17, ul. Olejnikowska-Słoneczna w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 293-13.

WPHW — usługi tapicerskie i meblowe, Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — naprawa mechanicznego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8-18, tel. 338-48 wew. 2 lub 338-48 zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa kucharek gazowych i elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8-18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa drobnych sprzętów mechanicznych gospodarstwa domowego, ul. Olejnikowska-Słoneczna w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 293-12.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — elektryczne urządzenia przeciwłamaniowe, tel. 218-44, Kurjów.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

WPHW — usługi z zakresu elektryki, Białystok, ul. Katedralna 3, tel. 218-01, godz. 9-17.

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH

19-200 GRAJEWO, ul. Wiórowa 1

przedłużają nabór uczniów

(chłopców) do klasy pierwszej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o kierunku

— ELEKTROMECHANIK

przy Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie.

Nauka rozpoczyna się 1 września 1980 r. i będzie trwała 3 lata.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Dziale Spraw Pracowniczych ZPW, pokój 24 następujące dokumenty:

1. podanie-ankieta
2. świadectwo ukończenia klasy siódmej
3. wyciąg ocen z półrocznej klasy ósmej (jeżeli nie będzie ocen w podaniu-ankiecie)
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
5. 5 fotografii o wym. 3x52 mm
6. kartę zdrowia
7. kartę szczepień
8. świadectwo zdrowia ucznia, stwierdzające brak przeciwwskazań do zawodu.

Kandydaci winni posiadać ukończone 15 lat.

Uczniowie szkoły przykładowej otrzymują wynagrodzenie według obowiązujących przepisów oraz inne świadczenia socjalne.

Po ukończeniu szkoły Zakłady gwarantują pracę w wyuczonym zawodzie.

Termin składania dokumentów do dnia 20 sierpnia 1980 r.

U W A G A !

Dla uczniów Zakłady nie zabezpieczają internatu ani też hotelu.

k 3005-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
im. GENERALA IGNACEGO PRĄDZYŃSKIEGO
BIAŁOSTOCKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
MBIPMB w BIAŁYMSTOKU,
ul. Antoniuk Fabryczny 40

(dojazd autobusem MPK linii „5”, „7”, „9” w stronę Fast)

przyjmuje zapisy

kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1980/81.

Technikum Budowlane dla Pracujących przyjmuje zapisy na specjalności:

- budownictwo ogólne,
- maszyny i urządzenia budowlane.

Średnie Studium Zawodowe dla Pracujących przyjmuje zapisy na kierunek:

- ogólnobudowlany

kandydatów posiadających ukończoną szkołę podstawową i najmniej 2-letni staż pracy.

Nauka w Studium trwa 3 lata i odbywa się w systemie wieczorowym.

Absolwenci mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości i egzaminu na tytuł technika.

k 3025-00

„Automobilklub Podlaski” w Białymstoku, ul. Lenina 19, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej podany samochód: „Fiat” 125 p, nr rej. BKA 946 B, nr silnika 134.938, nr podwozia 243.246, cena wywoławcza 45.675 zł.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, instytucje społeczne oraz osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do Kasy A.P. lub na konto nr 3021-350-132 NBP II OM Białystok, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 9.08.1980 r. o godz. 10 w siedzibie Automobilklubu Podlaskiego. Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8-15 przy ulicy Lenina 19.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3103-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ GRAJEWO, ul. Elewatorska 5 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu:

„Zuk” A-09 skrzyniowy, nr podwozia 124421. Cena wywoławcza — 40.912 zł.

Samochód można oglądać w dniach od 23 lipca do 6 sierpnia 1980 r. w godz. 8-14 w zakładzie Spółdzielni Transportu Wiejskiego.

Przetarg odbędzie się dnia 6 sierpnia 1980 r. o godz. 10 w Oddziale S.T.W. Grajewo.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie S.T.W. do dnia 6 sierpnia 1980 r. o godz. 8.

W przypadku niesprzedania samochodu w I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia 6 sierpnia 1980 r. o godz. 13.

Cena wywoławcza II przetargu będzie obniżona o 30 proc. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2044-1

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WENETRZNEGO „PEWEX”

Oddział w Warszawie

tzn. przedsiębiorstw państwowych, spółdzielni pracy, spółdzielni inwalidów oraz spółdzielni rzemieślniczych na wykonanie w biurze w Warszawie, ul. Włocławskiej 15, instalacji elektrycznych. Dokumentacja techniczna w/w roboty znajduje się w Dziale Technicznym, Warszawa, ul. Marynarska 13, tel. 43-12-91, wewn. 57, gdzie można również zasięgnąć bliższych informacji.

K 3169-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPOŁEK WODNYCH w Łomży w Zambrowie R.R.K.R. w Grajewie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochód „Zuk”, rok produkcji 1973.

Cena wywoławcza — 43.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Rejonowego Kierownika Robot Konserwacyjnych w Grajewie, ul. Wojska Polskiego 45.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 8-15 na placu R.R.K.R. w Grajewie.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1980 r. o godz. 10.

W razie nieodjęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Cena wywoławcza w II przetargu — 21.300 zł.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2961-1

Rejon Energetyczny Białystok Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią dla miejscowości: Tomie, Lisie, Wólka Zamkowa, Runie, wieś i kolonia, Minczewo, Milewo, Sieniewice, Kłyszówka, kolonia Drohiczyńska oraz Zakład Wodny w Drohiczy w dniu 24.07.1980 r. w godz. 10-13.

W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych.

K 2926-1

KOMINEK-BAREK — sprzedaż, Białystok, Ciepła 19 C m. 23.

BONY lokacyjne — odstąpienie, Białystok, tel. 248-38.

PSA daga (suka) 11 miesięcy, lub wilka 15 roku — sprzedaż, wiadomość: Władysław Zagórski, kol. Kucze, 19-412 Pisanice.

MOTOCYKL MZ ES 350 (rok produkcji 1977), stan dobry — sprzedaż, Edward Gryko, Goldap, ul. Obronców Stalingradu 20.

BUDYNKI murowane (centralne, woda), duża działka — tania sprzedaż z powodu choroby. Włodzimierz Gryko, wieś Odrogocin, 19-412 Juskowy Gród, woj. białostockie.

BIAŁYSTOK. — Poł domu 2 p. mieszkanie: wolne. Wiadomość: Białystok, tel. 209-15.

WYRAZY SERDECZNEGO I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUJANIA PRZESOWI Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży

mgr inż. ZDZISŁAWO TRUSZKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają: Rada Nadzorcza, członkowie Zarządu, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wolewodzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUJANIA PRZESOWI Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży

mgr inż. ZDZISŁAWO TRUSZKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają: Rada Nadzorcza, członkowie Zarządu, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wolewodzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży.

WYRAZY SERDECZNEGO I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUJANIA PRZESOWI Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży

mgr inż. ZDZISŁAWO TRUSZKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają: Rada Nadzorcza, członkowie Zarządu, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wolewodzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUJANIA PRZESOWI Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży

mgr inż. ZDZISŁAWO TRUSZKOWSKIEMU

z powodu śmierci

składają: Rada Nadzorcza, członkowie Zarządu, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wolewodzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUJANIA PRZESOWI Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży

mgr inż. ZDZISŁAWO TRUSZKOWSKIEMU

z powodu śmierci

składają: Rada Nadzorcza, członkowie Zarządu, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wolewodzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży.

Delegatura Zjednoczenia „TRANSBUD”

organizuje

w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „Transbud-Białystok” ul. Kombatanów 4 w Białymstoku w dniu 29 lipca 1980 r. w godzinach 8-14

GIEŁDĘ MATERIAŁOWĄ

przedsiębiorstw upolędzonych woj. białostockiego, formyżńskiego, suwalskiego, siedleckiego.

DO SPRZEDAŻY OFERUJEMY:

1. Części do samochodów: „Zil”, „Kamaz”, „Kraz”, „Maz”, „Tatra”, „Skoda”, „Berliet”, „Jelcz”, „Star”, „Zuk”.
 2. Części do przyczep, nacze, dźwigów „Star”, kopa-rek.
 3. Wyroby przemysłu metalowego, elektrycznego, chemicznego, hutnictwa żelaza, metali nieżelaznych, narzędziowego i inne.
- Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w giełdzie.
- Osoby delegowane powinny posiadać upoważnienie do zawierania transakcji.
- BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
- PTBS „Transbud-Białystok” Zespół d/s Gospodarki Materiałowej, tel. 333-34 do 5 wew. 39,
- Delegatura Zjednoczenia „Transbud Warszawa”, tel. 41-12-61

SPORT

XXII IGRZYSKA OLIMPIJSKIE
MOSKWA '80Olimpijczycy uroczystym apelem
uczili Święto Odrodzenia

Polska ekipa olimpijska powitała dzień Święta Odrodzenia — 22 lipca — uroczystym apelem, który odbył się przed kwatery reprezentacji Polski, w wiosce olimpijskiej.

Po raz pierwszy na apelu stawiła się niemal w komplecie cała ekipa polska — ponad 300 osób (oprócz startujących rano). Do zebranych przemówił kierownik polskiej misji, prezes PKOl — MARIAN RENKE. Nawiązał on do 36 rocznicy PKWN oraz z okazji święta narodowego składając olimpijczykom najserdeczniejsze życzenia.

Po oficjalnej części, przystąpiła do grzeczności. Przewodniczący M. Renke, serdecznie gratulował zdobywcę pierwszego dla Polski medalu na Olimpiadzie w Moskwie, ciężarowca Tadeusza Dembaczewskiego i wręczył mu nagrodzoną pracę w konkursie PKOl „Sport w oczach dzieci”.

ka” — obraz przedstawiający ciężarowca. Gratulował również pierwszego Polca, który w piątym dniu znalazł się w finale olimpijskim i wywalczył punktowane miejsce (5) — Dorocie Brzozowskiej, jak również dzielny hokeistom na trawie, którzy po świetnej grze zremisowali z drużyną wielokrotnych mistrzów olimpijskich — Indiami, stając się rewalacją olimpijskiego dnia.

Z okazji naszego święta narodowego na adres kierownictwa i olimpijczyków składano gratulacje i najserdeczniejsze życzenia. Już we wczesnych godzinach rannych złożyła naszej ekipie gratulacje dyrektorka wioski olimpijskiej, przewodniczący komitetu olimpijskiego NRD — Manfred Ewald, jak również i sekretarz dzielnicy Moskwy — Dzierżyński, która patronuje polskiej ekipie olimpijskiej — I. Komarow.

Nadeszło również wiele korespondencji i telegramów z kraju. Naszych olimpijczyków szczególnie wzruszyły telegramy przysłane przez dzieci, m. in. z kolonii CZSP — Katowice z Brennej Leśnej i kolonii dzieci Paławy Wrocław.

Na Olimpiadzie nie ma jednak czasu na dłuższe świętowanie. Obowiązuje tu minutowy program startów i treningów. Ledwie złożono sobie gratulacje, a już opuszczała nasza wioska. Wyruszyli z niej na liczne obiekty, kolarze, pięciobości, wioślarze, zapasnicy, piłkarze, rzecznicy, siatkarze i koszykarze. W strumieniu innych olimpijczyków różnych narodowości udali się do autokarów. Jedni radośni i na pozór beztroscy, inni skupieni i poważni. Wszyscy jednak na swój sposób skoncentrowani.



TADEUSZ DEMBACZEWSKI, zdobywając medal brązowy w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej, zdobył pierwszy olimpijski medal dla Polski. Rezultatem 265 kg ustanowił on nowy rekord kraju.

Rozgorzała walka
o olimpijskie laury
Wystartowali reprezentanci 19 dyscyplin

Z dnia na dzień olimpijskie zmagania przybierają na sile. W poniedziałek, w trzecim dniu Igrzysk, wyłonieni zostali medalisti w siedmiu konkurencjach, a na arenach Moskwy i Tallinna sportowcy rywalizowali w 16 dyscyplinach.

Wczoraj natomiast rozdano medale w 10 konkurencjach. O olimpijskie laury rozgorzała też walka w Leningradzie, Mińsku i Kijowie. Na starcie stanęli reprezentanci 19 dyscyplin.

Polscy sportowcy walczyli ze zmiennym szczęściem. Po pierwszych powodzeniach spore straty zanotowali, uważani za faworytów, nasi pięciobości. Bardzo dobrze natomiast spisują się wioślarze i wioślarze. Nie brak dramatów na bokserskim ringu i zapasniczej macie. Pierwsze zwycięstwa odnieśli floreciści.

W niedzielę późno w nocy do Moskwy przybyli pierwsi lekkoatleci. Min. Irena Szevińska i Marian Woronin. Do kraju tego samego dnia wrócili kolarze startujący jeszcze rano w wyścigu drużynowym na 101 km. Wezmą oni w kraju udział w Wyścigu Światokrzyżm i wrócą 23 lipca do Moskwy.

Doniesienia z olimpijskich aren rozpoczniemy od zapasów.

ZAPASY
W poniedziałek przed południem w wadze do 52 kg. Wroblewski przegrał 6:7 z Rumunem Giga. W wadze do 74 kg. Dziadurę przegrał 5:6 z przedstawicielem gospodarzy — Bykowem, Biera w wadze 100 kg. wysoko, na punkty pokonał. Dziadurę Studsagaarda. W trzecim olimpijskim pojedynku Kazimierz Lipień przegrał 3:5 z Kirovem (Bułgaria) i został wyeliminowany z turnieju.

Wczoraj tego dnia Wroblewski pokonał 19:5 Stryczyka Eloulabi, a Dziadurę pokonał Rumuna Mincea 4:3. Biera pokonał przez dyskwalifikację Greka Pikiadisa. A wczoraj w trzeciej rundzie walkę wygrał przez dyskwalifikację z Andrieja (Rumunia) i ma już zapewniony medal.

Z turnieju zostali natomiast wyeliminowani, po wczorajszych porażkach — Dziadurę i Wroblewski. Rozpoczęli dopiero walki — Józef Lipień i Supron. Lipień w wadze do 57 kg. zwyciężył Kryste (CSRR), a Supron w wadze do 68 kg. pokonał przez dyskwalifikację Hamiego (Afganistan).

Na stadionie „Dynamo” odbyła się trzecia konkurencja pięcioboju nowoczesnego — strzelanie. Po jedynce konnej i szermierce polska drużyna była sklasyfikowana na 5. miejscu, a indywidualnie Bajana zajmował 9. miejsce, a Oleśnik — 12. miejsce.

Strzelanie nie było pomyślnie dla Polaków. Wygrał Szwed Horvath 1:12 pkt. Pełniak i Oleśnik podzieliли miejsce od 20 do 28 z 978 pkt. a Bajana zajął 33. miejsce — 890 pkt.

Po trzech konkurencjach prowadzi Węgier Szombathely 3214 pkt., przed Starostinem (ZSRR) — 3178 pkt. Pełniak jest na 12. miejscu — 2592 pkt., Oleśnik — 16 — i na 2534 pkt., a Bajana — 17 — 2834 pkt.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Węgry — 8.120 pkt., przed ZSRR — 9.044 i Szwecja 8.856 pkt. Polska jest 5 — 8.550 pkt.

BOKS
Z olimpijskiego turnieju zostali już wyeliminowani — Gajda w wadze 63,5 kg, który przegrał ze Szwedem Odhambom (z pochodzenia Ugandyjczyk) i Peleśniak, który przegrał 2:3 z Koreańczykiem Byong Uk Li. Szezerba w wadze do 67 kg. pokonał wczoraj Pawłowa (CSRR). W II rundzie na skutek kontuzji przeciwnika i w następnej walce zmierzy się on z Elioepkiem Sahlu. W wadze do 69 kg. Adach pokonał Laosńczyka Songkhampha.

Ogółem w turnieju olimpijskim startuje pięciu mistrzów poprzedniej Olimpiady, ale tylko Kubanec Stevenson występuje w swojej kategorii.

GYMNASTYKA
W Pałacu Sportu na Łuznikach trwa rywalizacja najlepszych gimnastyków i gimnastyk w ćwiczeniach obowiązkowych. Wśród kobiet wielkimi indywidualnościami są Rumunka Coneneci i reprezentantka gospodarzy Szapoznikowa. Prowadzą one w konkursie małąkę po 38,85 pkt. W klasyfikacji drużynowej kobiet prowadzi zespół ZSRR — 197,75 przed NRD — 186,80 pkt. i Rumunią — 186,70 pkt. Na 1. miejscu jest Polska — 191,70 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej mężczyzn w ćwiczeniach obowiązkowych prowadzi Dittman (ZSRR) — 59,05 pkt., przed Andrianowem (ZSRR) — 58,95 pkt. W klasyfikacji drużynowej mężczyzn po ćwiczeniach obowiązkowych i dowolnych złoty medal zdobyli gospodarze, srebrny ekipa NRD, a brązowy Węgry.

Wczoraj w hali CSKA rozpoczęła się olimpijska turniej szermierzy. Jako pierwsi walczyli floreciści. O tym turnieju indywidualnego przystąpiło 37 zawodników, w tym trzech Polacy — Adam Robak, Bogusław Zych, Lech Koziejowski. Nasi zawodnicy zwycięsko przeszli przez dwie rundy eliminacji i zakwalifikowali się do czwartej 16-ki turnieju.

W minionym tygodniu na Stadionie Łódzkiego AZS, z nawiązaniem do lat 20. i 30. XX w., rozegrano finałowe pojedynki mistrzostw Polski juniorów w lekkiej atletyce. Białostoccyne w tej imprezie reprezentowało 16 zawodników i zawodniczek. Wypadli oni poniżej oczekiwań.

Medal brązowy zdobyła w dysku Anna Oleśnik (SZS (AZS) rezultatem — 40,06 m. Jest ona uczennicą IV LO, a trenuje ją Henryk Olszewski.

Drugi medal dla naszego regionu zdobyła w 7-boku Joanna Znońska (Zorza Łomża), która uzyskała 4,985 pkt. Jej trenerem jest Janusz Godlewski.

Impreza ta stała na niezłym poziomie i młodzi lekkoatleci uzyskali szereg dobrych wyników. Przeszkadzało trochę zimno i okresami silny wiatr. Lepsze rezultaty z zawodników naszego regionu uzyskał T. Słasiak (Podlasie) — 5 m 1500 m dziewcząt — 4,40; G. Gronostajski (Narew) — 4 na 800 m chłopców — 1,53; M. Karzewski (Podlasie) — 1 na 5 km — 14,57; 62. E. Bedniewicz (SZS AZS) — 6 w trójskoku — 14,37; St. Chodukiewicz (Jagiellonia) — 8 na 1000 m — 1,44; 32. J. Supron (SZS AZS) — 9 na 1000 m ppi — 15,08 (ma).

„Operacja Żagiel”
Nasz korespondent telefonuje z pokładu „Daru Pomorza”.

Dzień dobry. „Dar Pomorza” płynie obecnie z północnego wschodu na południowy zachód Bałtyku, wzdłuż wschodnich wybrzeży Gotlandii i znajduje się mniej więcej w połowie wysokości tej wyspy. Stąd się do „GW” moja druga korespondencja.

Jak już poprzednio przekazywałem, pierwszy etap tegorocznej „Operacji Żagiel” prowadził z okolic duńskiej wyspy Falster do punktu wyznaczającego przez szwedzką latarnię morską Utklippan i liczy 545 mil morskich. „Dar Pomorza” przeplątał do chwili obecnej 390 mil morskich. Niestety, nie mogę przekazać pomysłnych wiadomości na temat jego aktualnych notowań w klasie żaglowców rejonowych. Organizatorzy — Sail Training Association poinformowali, iż na godz. 8 rano 21 lipca, po uwzględnieniu niezbędnych poprawek, „Dar Pomorza” sklasyfikowany został na ostatnim 9. miejscu w klasie „A”. Prowadzi niedoceniany początkowo „Guayvas”, bark ekwadorskich sił morskich, drugi jest „Georg Sten”, fręgata duńska. „Pogorie” z „Bractwem Żelaznej Szekli” sklasyfikowano na miejscu 6.

Faworyci jak do tej pory nie mają pomysłu na passy. Bo „Gorch Fock” bandery RFN wypadła poniżej oczekiwań. Żeglarsko jest specyficzna i wymagająca dyscyplina. Jest też swoista umiędzynarodowienie wiedzy nawigacyjnej i zakładanym rozwojem sytuacji meteorologicznej, wystarczająco drobna pomyłka w jej ocenie, by skutki tego dawały znać o sobie przez wiele godzin. „Dar Pomorza”, jak widać, nie czuł się dobrze przy słabych wiatrach, stąd załoga żaglowca, iż regaty odwołano o cały dzień z powodu nadciągającego rzekomo sztormu. W tej chwili pływamy z szybkością niecałych pięciu węzłów, przy sile wiatru 2 stopni w skali Beauforta. Mecz jest też i inni nasi konkurenci. Nie tracimy jednak ducha, do meczu jeszcze sporo, a sytuacja na morzu potrafi w ciągu doby zmienić się krąco. Wczoraj, 20 lipca, „Daru Pomorza” 125 studentów gdańskich Wyższej Szkoły Morskiej w Władym błąd raz jeszcze nie zryzygowała.

J. RATAJCZAK

Obok Olimpiady

Tradycyjnie już z okazji Igrzysk Olimpijskich toczą się kongresy Międzynarodowych Federacji Sportowych. Niektóre obradowały w Moskwie przed otwarciem Igrzysk, a inne będą miały swe posiedzenia w czasie ich trwania. Ogółem odbędą się kongresy 18 Międzynarodowych Federacji, a większość będzie kongresami wyborczymi. Niemal we wszystkich uczestniczą przedstawiciele polskich związków sportowych.

Zakończył się już kongres sprawozdawczo-wyborczy Międzynarodowej Federacji Podnoszenia Ciężarów (IWF), podczas którego duży sukces odniósł przedstawiciel Polski, Prezes PZPC — Janusz Przedpełski, został wybrany jednym z 6 wiceprezesów, co jest pierwszym w historii w historii działalności przedstawicieli Polski w tej federacji. Nasz dwukrotny złoty medalista olimpijski — Waldemar Baszanowski został wybrany do komisji naukowo-badawczej. Jest to nowa komisja, i odtąd Międzynarodowa wiata z tej pracowni duse nadzieje. Dr Michał Pławnowski natomiast wszedł w skład komisji lekarskiej IWF. Prezesem IWF wybrano ponownie Gottfrieda Schöda (Austria).

Obecnie IWF zrzesza 118 krajowych związków. Podczas obrad przyjęto nowy statut federacji oraz zatwierdzono miejsce i termin mistrzostw świata na najbliższe trzy lata. Mistrzostwa świata 1981 r. odbędą się w Lille (Francja), w 1982 r. w Lublanie (Jugosławia) oraz w 1983 r. w Erawan (ZSRR).

Podczas kongresu Federacji Pięcioboju Nowoczesnego i Biathlonu, na którym Polskę reprezentował prezes Polskiego Związku 5-boku i Biathlonu — Kazimierz Walenda, wybrano do komisji inżynierskiej i przyszłorocznych mistrzostw świata. Mistrzostwa świata seniorów odbędą się w Polsce, w Drzonkowie w dniach od 7 do 14 września 1981, a pierwsze mistrzostwa świata kobiet, przeprowadzone zostaną w Londynie w 1981 roku.

Przez dwa dni trwały obrady Międzynarodowej Federacji Głównych (FIG). Podczas kongresu, prezydentem FIG został wybrany ponownie znany

Obecnie Międzynarodowej Federacji Koszykówki (FIBA) zgromadziły w Moskwie przedstawicieli 67 krajów. Dyskutowano nad problemami statutowymi oraz wybrano nowe władze. Wiceprezidentem FIBA utrzymał swe stanowisko z poprzedniej kadencji. Prezesem FIBA wybrano ponownie Gonzalo Puyata (Filipiny).

Przewodniczącym jednej z siedmiu komisji — juniorskiej — został ponownie przedstawiciel Polski — Marian Kowalski. Ponadto prezes PZKosz. — Kajetan Hadzicki został członkiem komisji Pucharu Europy.

FIBA jest jedną z najsilniejszych Federacji Sportowych w świecie, zrzeszając 155 krajów.

Doniesienia agencyjne

Amerykański tenisista Vitas Gerulaitis zrewanżował się Wojciechowi Fibakowi za porażkę w Wimbledonie. W niedzielę w finałowym spotkaniu turnieju Grand Prix w Stuttgarcie Gerulaitis wygrał z Fibakiem 6:2, 7:5 i 6:2.

Duńczyk Tommy Knudsen wywalczył tytuł mistrza Europy (do lat 21) na żużlu. W finałowym spotkaniu Knudsen przegrał z Nowozelandczyką Briggs 12 pkt., a Amerykanina Sigalosa — 17 pkt.

Polak Kampa zajął 6. miejsce — 9 pkt.

Motocyklowy wróg o Grand Prix formuły pierwszej w

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

W towarzyskim meczu piłkarskim pierwsza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Caen FC 4:2.

W Argentynie rozgrywany jest kolejny raz samochodowy zaliczony do punktacji mistrzostw świata — „Rallie Oost-sur”. Po dwóch etapach prowadzi Walter Robl (RFN) na Fiatie Abarth 131 przed Bettge (Włochy) również na Fiatie.

Eliminacje gier

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

CSRR — Indie 133:65 (63:36).
ZSRR — Brazylia 101:88 (48:42).
Australia — Włochy 84:77 (44:34).
Jugosławia — Senegal 104:57 (59:39).
Hiszpania — Polska 104:81 (58:43).
Kuba — Australia 83:76 (40:40).

HOKEJ NA TRAWIE

ZSRR — Kuba 11:2 (5:1).
Hiszpania — Tanzania 12:0 (7:0).
Indie — Polska 2:2 (1:0).
Polska — Kuba 7:1 (3:0).

Dziś na Igrzyskach

BOKS — walki eliminacyjne

GIMNASTYKA — program dowolny kobiet

HOKEJ NA TRAWIE — mecz Polska — ZSRR

KOLARSTWO — eliminacje torowców w sprincie oraz ćwierćfinał 4 km na dochodzenie

KOSZYKÓWKA — mecz Polska — Senegal

PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY — pływania

PILKA NOŻNA — cztery spotkania eliminacyjne

PILKA RĘCZNA — eliminacje kobiet

SIATKÓWKA — eliminacje kobiet

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

ZSRR — CSRR 3:1. Kuba — Włochy 3:0. Rumunia — Libia 3:0. Polska — Jugosławia 3:1. Polska — Rumunia 3:1.

PILKA RĘCZNA MĘŻCZYZN

Dania — Kuba 30:18 (18:8).
Polska — Węgry 20:20 (11:11).
NRD — Hiszpania 21:17 (9:9).
Jugosławia — Algieria 22:18 (12:10).
Rumunia — Kuwejt 32:12 (18:3).
ZSRR — Szwajcaria 22:15 (13:8).
Polska — Kuba 34:19 (14:10).

BOKS — walki eliminacyjne

GIMNASTYKA — program dowolny kobiet

HOKEJ NA TRAWIE — mecz Polska — ZSRR

KOLARSTWO — eliminacje torowców w sprincie oraz ćwierćfinał 4 km na dochodzenie

KOSZYKÓWKA — mecz Polska — Senegal

PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY — pływania